

Co znaczy żyć w prawdzie?

Z nauczania św. Jana Pawła II:

Dobrej Nowinie Jezusa musi towarzyszyć orędzie wolności, opartej na mocnym fundamencie prawdy: „Jeżeli będziecie trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8, 31-32). Prawda, o której mówi Jezus, to nie tylko intelektualne poznanie rzeczywistości, lecz także prawda o człowieku i jego transcendentnej naturze, o jego prawach i obowiązkach, o jego wielkości i ograniczeniach. (Homilia. Hawana, 25 stycznia 1998 r.)

Wy, drodzy studenci, nieustannie poszukujecie prawdy. Lecz do prawdy o człowieku nie można dotrzeć, mając do dyspozycji jedynie środki, których dostarczają różne dyscypliny nauki. Dobrze wiecie, że tę najgłębszą prawdę o człowieku, o nas samych można odkryć jedynie dzięki pełnemu miłości spojrzeniu Chrystusa. (Homilia. Rzym, 14 grudnia 2004 r.)

„Wszyscy ludzie pragną wiedzieć”, a właściwym przedmiotem tego pragnienia jest prawda. Nawet w życiu codziennym obserwujemy, jak bardzo każdy człowiek stara się poznać obiektywny stan rzeczy, nie zadowolając się informacjami z drugiej ręki. Człowiek to jedyna istota w całym widzialnym świecie stworzonym, która nie tylko zdolna jest wiedzieć, lecz także zdaje sobie sprawę z tego, że wie, i dlatego pragnie poznać istotną prawdę tego, co postrzega. Nikomu nie może być naprawdę obojętne, czy jego wiedza jest prawdziwa. Jeśli człowiek odkryje, że jest fałszywa, odrzuca ją; jeśli natomiast może się upewnić o jej prawdziwości, doznaje satysfakcji. O tym właśnie mówi św. Augustyn: „Wielu spotkałem takich ludzi, którzy chcieliby oszukiwać, ale takiego, który by chciał być oszukiwany, nie spotkałem”. Słusznie uważa się, że człowiek osiągnął wiek dojrzały, jeśli potrafi o własnych siłach odróżnić prawdę od fałszu i wyrobić sobie własny osąd o obiektywnym stanie rzeczy. Tu właśnie znajduje się motywacja wielorakich poszukiwań, zwłaszcza w dziedzinie nauk przyrodniczych, które w ostatnich stuleciach przyniosły tak znaczne rezultaty, przyczyniając się do autentycznego postępu całej ludzkości.

Poszukiwania nie mniej ważne niż w sferze teoretycznej prowadzone są także w sferze praktycznej: mam na myśli poszukiwanie prawdy odnoszącej się do dobra, które należy spełnić. Podejmując bowiem działanie etyczne i postępując zgodnie ze swoją wolną i prawidłowo ukształtowaną wolą, człowiek wchodzi na drogę wiodącą do szczęścia i dąży do doskonałości. (FR, 25)

Trzeba dodać, że totalitaryzm rodzi się z negacji obiektywnej prawdy: jeżeli nie istnieje prawda transcendentna, przez posłuszeństwo której człowiek zdobywa swą pełną tożsamość, to nie istnieje też żadna pewna zasada, gwarantująca sprawiedliwe stosunki pomiędzy ludźmi. Wówczas człowiek jest szanowany tylko na tyle, na ile można się nim posłużyć do własnych egoistycznych celów. Tak więc nowoczesny totalitaryzm

wyrasta z negacji transcendentnej godności osoby ludzkiej, będącej widzialnym obrazem Boga niewidzialnego i właśnie dlatego z samej swej natury podmiotem praw, których nikt nie może naruszać: ani jednostka czy grupa, ani też klasa, naród lub państwo. (CA, 44)

Myśli do refleksji:

Odpowiedzią na zadane przez Piłata pytanie: „Cóż to jest prawda?” były śmierć i zmartwychwstanie Jezusa. Prawdą jest zatem to, za co warto ponieść ofiarę i co daje wolność. Pomyśl:

- O jakich wymiarach prawdy mówi św. Jan Paweł II?
- Gdzie jest źródło prawdy?
- Jakie konsekwencje ma odrzucenie prawdy?

Z nauczania św. Jana Pawła II:

Życie nosi w sobie niezatarty zapis swojej prawdy. Człowiek, przyjmując dar Boży, powinien dążyć do zachowania życia w tej prawdzie, która należy do samej istoty życia. Oderwać się od niej znaczy skazać samego siebie na egzystencję pozbawioną znaczenia i nieszczęśliwą, a w konsekwencji stać się wręcz zagrożeniem dla istnienia innych, jako że zostają zniesione bariery, które gwarantują poszanowanie i obronę życia w każdej sytuacji. Prawda życia zostaje objawiona przez Boże przykazanie. Słowo Boże wskazuje konkretny kierunek, w którym powinno zmierzać życie, aby uszanować swoją prawdę i zachować godność. (EV, 48)

Codzienne doświadczenie uczy nas, że życie jest naznaczone grzechem i zagrożone śmiercią, chociaż serce wypełnione jest pragnieniem dobra i każdą cząstką ciała jesteśmy przywiązani do życia. Wystarczy zastanowić się chwilę nad sobą i uświadomić sobie niebezpieczeństwa, na jakie jesteśmy narażeni, aby odkryć, że wszystko, co jest w nas, popycha nas ku czemuś, co jest poza nami, wszystko zachęca do pokonania pokusy powierzchowności i rozpacz. To właśnie odkrycie jest wezwaniem, aby człowiek stał się uczniem Kogoś Innego, kto nieskończenie go przerasta, aby wreszcie zaczął prawdziwe życie.

Sami nie potrafimy zrealizować tego, do czego zostaliśmy stworzeni. Chociaż nosimy w sobie obietnicę, widzimy, że nie jesteśmy w stanie jej spełnić. (...) Według sugestywnego wyrażenia św. Augustyna, Chrystus „stworzył takie miejsce, w którym każdy człowiek może spotkać prawdziwe życie”. Owo „miejsce” to Jego Ciało i Jego Duch, w którym cała ludzka rzeczywistość, odkupiona i rozgrzeszona, zostaje odnowiona i przebóstwiona.

Nowe życie – dar zmartwychwstałego Chrystusa, promieniuje na wszystkie dziedziny ludzkiej egzystencji: na rodzinę, szkołę i środowisko pracy, na codzienne obowiązki i odpoczynek. Życie to zaczyna się i rozkwita tu i teraz. Znakiem jego obecności i jego wzrostu jest miłość. (...) Życie rozkwita w dawaniu siebie innym, zgodnie z powołaniem każdego chrześcijanina: w posłudze kapłańskiej, w czystości

konsekwentnej czy w małżeństwie; wszyscy przeto mogą solidarnie dzielić się otrzymanymi darami, przede wszystkim z biednymi i potrzebującymi. (Orędzie na VIII ŚDM. Rzym, 15 sierpnia 1992 r.)

W kościele św. Elżbiety Krzyż Roku Świętego przypomni wam, gdzie macie szukać prawdziwego życia, które daje Chrystus. Jezus mówi: „Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien” (Mt 10, 38). Mówi to wam nie dlatego, że nie dość was miłuje, ale dlatego, że prowadzi was do odkrycia prawdziwego życia i miłości. Życie, które daje Jezus i którego można doświadczyć tylko przez miłość, jest oddaniem samego siebie; taka miłość zawsze wiąże się z jakąś formą ofiary: „Jeżeli ziarno pszenicy, wpadłszy w ziemię, nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity” (J 12, 24). Oto czego uczy nas Krzyż. (Przemówienie do młodzieży. Denver, 12 sierpnia 1993 r.)

Myśli do refleksji:

Św. Jan Paweł II postawił przed młodymi wyzwanie: żyć w prawdzie. Przeciwstawił je życiu w grzechu, który jest kłamstwem na temat Boga i człowieka. Pomyśl:

- W jaki sposób człowiek odkrywa prawdę o sobie?
- Jakich wymiarów życia człowieka dotyczy prawda objawiona o nim?
- Co w praktyce oznacza życie w prawdzie?